Nowiny

czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.
Cena numeru 20 gr.

WYCHODZI W KAŻDĄ ŚRODĘ i SOBOTĘ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: TARNOWSKIE GÓRY, RYNEK 13. — TEL. 1034

REKLAMY: 0,20 zł za 1 łam. wiersz mm
OGŁOSZENIA według umowy.

Rok III | Tarnowskie Góry, dnia 29. maja 1932 r. | Nr. 43.

Co pisze 7 groszy?

Sensacyjna afera przemytnicza na G. Śląsku.

Skarb państwa polskiego poszkodowany na około 20000 złotych, a niemieckiego na 50000 złotych.

Dwuch posłów i komisarz straży granicznej zamieszani w aferę.

Władze niemieckie w Bytomiu wpadły na trop sensacyjnej afery przemytniczej.

Jak wiadomo, w Bytomiu uległa likwidacji spółka wydawnicza „Katolik", która niemal za bezcen sprzedała maszyny drukarskie, czcionki itp., p. Gajdasowej w Radzionkowie, żonie posła. Akt kupna i sprzedaży został formalnie zawarty już w lutym br.

Gajdasowa nie miała jednak zamiaru prowadzenia drukarni w Bytomiu, czy innej miejscowości w Niemczech, lecz przemyśliwała, jak przewieźć maszyny drukarskie do Radzionkowa. Widocznie poradziła się swego męża, znanego w Radzionkowie aptekarza i posła na Sejm Śląski, p. Emila Gajdasa, który znów udał się po poradę do swego przyjaciela, Jerzego Ziętka, naczelnika gminy w Radzionkowie i posła na Sejm Rzplitej. Chodziło o to, by Niemcom wypłatać „figla" i nie zapłacić cła wywozowego. Niemcy bowiem wydały zakaz wywożenia z kraju starych maszyn i narzędzi. Tylko za zezwoleniem władz skarbowych i opłatą wysokiego cła wywozowego, maszyny wolno jest wywozić. Za wywóz maszyn i czcionek zakupionych przez p. Gajdasową, trzebaby było zapłacić 24.000 marek niem., to jest więcej, niż cztery razy tyle, co p. Gajdasowa za maszyny zapłaciła.

Wwóz maszyn do Polski też podlega opłacie celnej wwozowej, która wynosi około 20.000 złotych.

Starania panów posłów.

P. Gajdasowa nie kwapiła się z tą opłatą. Mąż jej, jako poseł na Sejm Śląski, i kolega jego naczelnik gminy i poseł na Sejm Rzplitej, Jerzy Ziętek, przez swoje wpływy postarać się mieli o zwolnienie Gajdasowej z tak wysokiej opłaty. Panowie ci istotnie udali się do Warszawy i tam zabiegali o zwolnienie wwozu maszyn „Katolika" od opłaty celnej. Nic jednak nie wskórali. Nie tracą jednak nadziei, że sprawę jakoś przepchną.

W międzyczasie postarali się już o to, że maszyny drukarskie znajdują się już w Radzionkowie.

Chytry plan.

Istnieje w Radzionkowie fabryka brykietów, należąca do kopalni hr. Donnersmarcka. Otóż firma ta niema czystego sumienia i poseł Ziętek jako burmistrz z Radzionkowa, miał jej sprawę w rękach. Zarządowi kopalni zależało bardzo na załatwieniu tej sprawy bez rozgłosu i polubownie. Poseł Ziętek obiecał to zrobić, ale za cenę pomocy w przeszmuglowaniu zakupionych przez Gajdasową maszyn drukarskich.

Zarząd kopalni wysłał pod koniec kwietnia br leśniczego Schuberta do naczelnika gminy w Radzionkowie. Poseł Ziętek wytłumaczył p. Schubertowi, że chodzi tutaj o zakupione maszyny drukarskie dla zarządu gminy. P. Schubert był informowany w ten sposób, że rzekomo chodziło tu tylko o oszukanie władz niemieckich.

Tymczasem panowie Gajdas i Ziętek wzięli do pomocy komisarza straży granicznej, Krogulskiego, z którym omówili sprawę przewozu maszyn przez zieloną granicę.

Wyprawa przemytnicza.

2 maja br. zarząd kopalni dostarczył samochód ciężarowy, „murowanego Niemca" szofera (by nie nie zwróciło uwagi) i po załadowaniu skrzyń z częściami maszyn drukarskich na ul. Elektoralnej 1. w Bytomiu, samochód, pod kierownictwem leśniczego Schuberta, ruszył do Stolarzowic, skąd drogą nielegalną na Blachówkę.

Początkowo zamierzano skrzynie nakryć węglem, później jednak od tego zamiaru odstąpiono i nałożono tylko kilka belek i desek. Urzędników niemieckich poinformowano, że chodzi o przemyt owoców południowych. Przymknęli oni zatem oczy.

Belki i deski zrzucono przed przejechaniem granicy polskiej. Droga ze Stolarzowic na Blachówkę zamknięta jest szlabanem, zaopatrzonym w kłódkę. Klucz od kłódki posiadał tylko komisarz straży granicznej Krogulski.

Czekał on na przyjazd samochodu przy szlabanie, razem z trzema funkcjonarjuszami straży granicznej a mianowicie Berskim, Stępieniem i Magierą. Szlaban został podniesiony i samochód najswobodniej przejechał granicę polsko-niemiecką. Potem samochód pod eskortą strażników zajechał do Radzionkowa, na ulicę Wojciecha nr. 149, gdzie skrzynie wyładowano i zaniesiono do mieszkania na parterze po prawej stronie. które należy do p. Gajdasowej, żony posła na Sejm Śląski.

Po tej pierwszej „tranzakcji" przemytniczej samochód ciężarowy pojechał drogą przez przejście graniczne „Wiktor" do Bytomia, gdzie z gmachu „Katolika" załadowano drugi transport skrzyń z częściami maszyn drukarskich i znów drogą przez Stolarzowice, wyruszono do Blachówki i Radzionkowa, zachowując te same „formalności", jak za pierwszym razem.

Zaznaczyć należy, że droga na Blachówkę, tuż przy szlabanie granicznym, usłana była licznemi kamieniami granicznemi, które usunięto z drogi, by samochód mógł swobodnie przejechać.

Po wyładowaniu drugiego transportu w mieszkaniu p. Gajdasowej, w powrotnej drodze do Bytomia wybrano już przejście graniczne „Buchacz" bo władze pograniczne na „Wiktorze" mogłyby zauważyć, że samochód ciężarowy wraca poraz drugi z Polski a przecież ani razu nie przejeżdżał do Niemiec tą drogą.

Samochód musiał jednak po raz trzeci zajechać do „Katolika" i znowu przekraczać nielegalnie granicę polsko-niemiecką. I obecnie poszło wszystko gładko. Komisarz Krogulski ze swoimi strażnikami pilnował na granicy i eskortował samochód, by czasami w drodze do mieszkania Gajdasowej, jakiś „niepowołany" policjant lub urzędnik celny, transportu tego nie zatrzymał.

Za trzecim razem samochód powracał przez stację graniczną Repty.

Części maszyn zostały rozpakowane i zmontowane. W dniach najbliższych drukarnia p. Gajdasowej w Radzionkowie przy ul. Wojciecha I. 149 (parter na prawo) ma być uruchomiona i drukować ma nowe pismo p. t. „Świt".

A jednak się wydało

Ktoś jednak wiedział o tajemniczych podróżach samochodu zarządu kopalni „Donnersmarcka", bo do władz celnych w Bytomiu wpłynęło odpowiednie doniesienie. Niemcy natychmiast obłożyli aresztem samochód, którym przewożono przemyt, oraz wszczęły energiczne dochodzenia, zawiadamiając o przemycie również władze polskie.

Staraliśmy się uzyskać informacje od polskich władz celnych i policyjnych, te jednak nic rzekomo o całej sprawie nie wiedzą.

Podobno sprawa ma być rozstrzygnięta przez Warszawę, dokąd udali się zainteresowani panowie posłowie Ziętek i Gajdas.

Czy im to co pomoże — zobaczymy. Należą oni do B. B. W. R.

POPIERAJ PRZEMYSŁ POLSKI!

Protest kolejarzy.

Warszawa. Wiceprezes Zarz. Gł. Z. Z. K. pan MAXAMIN udał się dnia 21 bm. do Min. Kom., by w imieniu Prezydjum Związku założyć protest przeciw nowej 10 procentowej obniżce płac kolejarzy, którą M. K. na podstawie decyzji gabinetu drogą telegraficzną zarządziło z dniem 1-go czerwca rb.

Pan MAXAMIN wskazał na ciężkie położenie kolejarzy, którzy skutkiem wprost szalejącego specjalnie w kolejnictwie „systemu oszczędnościowego" wtrąceni już zostali w ciężki niedostatek, wobec czego nowe obniżenie i tak już — przez redukcję dni pracy — uszczuplonych poborów pracowników doprowadza ich egzystencję do zupełnego załamania.

Za następstwo tej polityki wobec pracowników Związek żadnej nie może przyjąć odpowiedzialności....

W końcu p. MAXAMIN postawił w imieniu Związku kategoryczne żądanie, by wobec wprowadzenia nowej obniżki płac, zniesiono niezwłocznie wszelką redukcję dni pracy i wprowadzono pełny tydzień roboczy, co wobec wzrostu cen żywności tembardziej jest konieczne...

Dopisek Redakcji. Ogólnie wiadomo w jak krytycznem położeniu znajdują się urzędnicy a przedewszystkiem kolejarze. Dziwić się należy, iż w Tarn. Górach znalazł się urzędnik kolejowy p.N., który na jednem z sanacyjnych zebrań oświadczył, iż nic przeciwko temu nie będzie miał, jeżeli jeszcze dalsze obcięcie poborów nastąpi. Zważywszy to, kto z kolejarzy powyższe słowa wypowiedział, można przejść nad tem bez komentarzu do porządku dziennego.

Jest to człowiek, który poza tem na pytanie pewnej osoby, co z nim będzie, kiedy się sanacja skończy, odpowiedział: „To pójdę wtedy do tej partji, która zaś będzie miała większość". „Dziękuję za tego rodzaju charaktery"—, zakończył pytający tą głupią gadanię z p. N.

Uroczystość procesji Bożego Ciała z powodu niepogody na rynku przed wspaniale zbudowanemi ołtarzami się nie odbyła. Ograniczono się do obchodu tejże wewnątrz kościoła.

Lekcja ćwiczeń sokolich. 28 bm. o godz. 18-tej odbędzie się na sali gimnastycznej przy ul. Sobieskiego lekcja ćwiczeń w myśl programu technicznego Okręgu IV na rok 1932, na którą proszeni są naczelnicy oraz druhowie wszystkich gniazd Sokolich Okręgu IV.

Zgubił świadectwo czeladnicze. Czeladnik fryzjerski Emil Marondel zamieszkały w Tarnowskich Górach zgubił swoje świadectwo czeladnicze, wystawione mu przez komisję egzaminacyjną na czeladników Przymusowego Cechu Fryzjerów dnia 21 października 1929 r.

Łaskawego odnalazcę prosimy oddać świadectwo w naszej redakcji.

Po zamknięciu sesji Sejmu Śląskiego.

I.

Prace Sejmu Śl. nagle przerwane zostały z dniem 14 bm.

Powiadamy nagle, bo dla większości społeczeństwa istotnie fakt ten zaistniał niespodziewanie.

Fakt to jest ważny. Ważność jego dostrzegają przynajmniej ci, co znajdują jeszcze trochę czasu, nerwów i zdrowia, a przedewszystkiem woli, by poza troską o swój fizyczny byt, rzucić także nieco wysiłku na szalę dobra publicznego. Fakt ten poruszył społeczeństwem. Mimo to nie zabieraliśmy głosu dotychczas, bo chcieliśmy odczekać, aż opinja publiczna się skrystalizuje.

Mamy wrażenie, że to się stało. Mamy wrażenie, że dzisiaj już możemy się wypowiedzieć w tem przekonaniu, że jesteśmy wykładnikiem tej opinji publicznej, która — według nas — powinna coś znaczyć przy kształtowaniu się losów naszego przyszłego narodowego bytu.— Zewsząd słychać pytanie: Dlaczego? Dlaczego? Pisma prorządowe (a te chyba najlepiej powinne być poinformowane) różne dają odpowiedzi. Rozprawimy się z niemi po koleji. „Polska Zachodnia", która wszak bezapelacyjnie jest pismem jedynie ideowem, jedynie patrjotycznem, pismem proroczem, bo w obecnej Polsce już nieraz nieomylnie przepowiedziała (dla tych których ją czytać umieją) przyszłe wypadki, ta P. Zach. odpowiada tak: „Na pasku warchoła i na łasce Volksbundowców." A, by nikt nie wątpił, dlaczego tak pisze, dodaje: Czas skończyć z oburzającem szkodnictwem Sejmu Śl. (P. Z. nr. 128). Słowa te P. Z. pisała w dniu 7 maja br. Macie więc nowy dowód na jej uzdolnienie prorocze.

A więc, macie powód zamknięcia Sejmu. Warchoł Korfanty zwarcholił swoich programowych zwolenników i zebrawszy ich razem poszedł z nimi na służbę do p. Ulitza.

Za przeproszeniem! Czy sanatorzy majowi szli na pasku p. Ulitza gdy razem z Niemcami uchwalono najważniejszą bodaj ustawę, bo budżet wojewódzki? Czy pretorjanie witczakowi byli na łasce Volksbundu, gdy Witczak wchodził w zmowę z p. Szmiglem co do wysokości subwencji na teatr niemiecki?

Za przeproszeniem! Czy Korfanty w swoim klubie ma choć jednego człowieka, któryby za nim szedł bodaj jeden krok po drodze, wiodącej od Polski? Czy coś podobnego jest wogóle do pomyślenia? Panowie Rumunowie, Kapuścińscy i inni! Jesteście nam braćmi, bo jesteśmy z woli Bożej, synami jednego narodu. Ale! ale - żal mi was. Żal mi, że nie urodziliście się o 20 lat wcześniej, w właściwej chwili i na właściwem miejscu, mianowicie na Śląsku pod Prusakiem. Bylibyście z absolutną pewnością jedną z Korfantego przygotowali Polskę na Śląsku. Gdyby was był naczelnik państwa mianował komisarzem plebiscytowym i dyktatorem powstania, Śląsk, aż hen poza Odrę należałby do Polski. I znaczylibyście coś w narodzie, coś więcej od Korfantego. Ale tak. Zdolni jesteście zbudzić tylko serdeczny żal i gniew, że macie śmiałość odsądzić od czci i wiary tych, którzy cokolwiek dla Polski zdziałali, uczynili to z największem wysiłkiem i ducha i ciała.

Wstyd, Panowie, takiemi obelgami miotać na rodaków swoich! Oszczerstwem nie przekonacie nikogo o słuszności zamknięcia sesji Sejmu Śląskiego.

Doroczny Walny Zjazd Powiatowy delegatów Z. O. K. Z. odbędzie się w niedzielę dnia 29 maja br. o godz. 10-tej na sali Domu Ludowego. Porządek obrad podany zostanie na zjeździe.

P. Kołoch akwizatorem. Urzędnik kolejowy p. Kołoch znalazł poboczne zajęcie. Zajmuje się bowiem zbieraniem abonentów dla nowego i sanacyjnego czasopisma. Może by się tak p. K. teraz oświadczył, do jakiej partji on właściwie należy.

Przeniesiony do Bytomia. Jak się dowiadujemy, do polskiego gimnazjum w Bytomiu przeznaczony jest p. i. p. prof. Knosała z tut. gimnazjum męskiego. P. Knosała jest rodowitym Ślązakiem i pochodzi z Śląska Opolskiego.

Egzaminy maturyczne. W ostatnich dniach odbywały się w tut. gimnazjum męskiem egzaminy maturyczne.

WYKAZ

abiturjentów Gimnazjum Państwowego im. Księcia Jana Opolskiego, którzy w dniach od 20 — 25 maja 1932 zdali egzamin dojrzałości.

1. Bulok Antoni, 2. Cogiel Józef, 3. Czach Paweł, 4. Czerny Karol, 5. Długosz Jan 6. Gacka Józef, 7. Hajda Jan 8. Hojka Bertold, 9. Jasiulek Jan, 10. Jerominek Franciszek, 11. Kocot Franciszek, 12. Korfanty Hieronim, 13. Kruk Gotard, 14. Laske Wilhelm, 15. Miś Jerzy, 16. Morawiec Józef, 17. Niziński Adam, 18. Podleska Herybert, 19. Przewodnik Robert. 20. Regent Florjan, 21. Różański Józef, 22. Skiba Ludwik, 23. Sołtysik Alfons, 24. Spałek Bertold, 25 Wieczorek Otto, 26. Zając Jerzy.

Z. Z. K. W ubiegły piątek odbyło się zebranie Związku Zaw. Kolejarzy i Związku Zaw. Maszynistów na sali w Strzelnicy. Szczegółowe sprawozdanie w nr. następnym.

Paweł Fronczek

rekrut 11 p. p. IV. komp. w Szczakowie

będący żołnierzem w powyżej oznaczonym pułku zmarł dnia 24 maja 1933 r. nagle i niespodziewanie w kwitnącym wieku przeżywszy lat 22.

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się z Krakowa do Jędryska, poczem nastąpi w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 15,30 wyprowadzenie zwłok na cmentarz w w Jędrysku.

Na smutne te obrzędy zapraszają życzliwych pamięci Zmarłego pogrążeni w żalu

Rodzice.

Protest bezrobotnych drukarzy.

Do przemyconej drukarni w Radzionkowie przyjęci zostali składacze z powiatu Lublinieckiego. Na tego rodzaju postępowania miarodajnych czynników protestujemy jaknajenergiczniej i prosimy Pana Starostę Korola sprawą tą się bliżej zająć i dołożyć wszelkich starań, aby w pierwszej linji ulokowano tam składaczy z powiatu tarnogórskiego.

Drukarze bezrob.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Żeńskiego

w Tarnowskich Górach podaje do wiadomości, że Kurja Biskupia w Katowicach na podstawie upoważnienia Stolicy Apostolskiej z dnia 2 kwietnia 1932 r. zezwoliła na odprawianie nabożeństw szkolnych w auli gimnazjum żeńskiego w niedziele i święta.

Popierajmy wytwórczość krajową.

Każdy Polak, któremu dobro naszej Ojczyzny leży na sercu, ma za obowiązek, nietylko iść za wyżej wymienionym hasłem, ale zarazem hasło to zaszczepiać u jednostek w tym kierunku nieuświadomionych.

Przez popieranie wytwórczości krajowej umożliwimy dostęp do pracy setkom bezrobotnym, a temsamem odciążymy Skarb Państwa od wydawania olbrzymich sum na wsparcia dla nich. Wzmożemy w ten sposób konsumpcję wewnętrzną artykułów wytwarzanych w kraju, przyczynimy się do podniesienia naszego dobrobytu. W kierunku tym każdy prawy obywatel powinien rozwinąć systematyczną propagandę, a uczyni to przez uświadamianie drugich o konieczności zastąpienia nabywanych dotąd z zagranicy towarów krajowymi, które bezprzecznie dorównują zagranicznym, a nawet w niektórych wypadkach przewyższają je pod względem jakości. Należy wszelkiemi siłami i drogami zwalczać istniejący nieuzasadniony przesąd i uprzedzenie dla wyrobów polskich. Naszą ambicję narodową pod względem używania i popierania wyrobów polskich należy więcej rozwinąć. Dlatego powiedzieć trzeba sobie przy każdym zakupnie artykułów — Precz z towarem zagranicznym! Nabywam i domagam się na stale li tylko wytworów polskiej produkcji, o polskiej nazwie i znaku fabrycznym. Precz z przemycanym ubraniem, kapeluszem czy bucikami (Dop. red. no i też z przemyconą drukarnią z Bytomia!) Tę samą jakość towaru otrzymam obecnie u nas znacznie taniej.

Porządek nabożeństw kościelnych w Tarnowskich Górach.

(od 30 maja do 5 czerwca 1932r.)

Poniedziałek 6,15 za d. śp. Pawła Hawliczka (niem.). 7,15 za zmarłych z III Zakonu.

Wtorek 6,15 za nowożeńców Magiera-Janoszka. 7,15 za żyjących z Matek Chrześcijańskich (niem.)

Środa 6,15 Msza św. 7,15 za żyjących z Bractwa Serca Jezusowego (niem.).

Czwartek 6,15 Msza św. 7,15 Int. rodziny Kalników.

Piątek 6,15 Niemieckie nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego. 7,15 Polskie nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego.

Sobota 6,15 za d. śp. Augustyna Gioldy i syna Józefa (niem.) 7,15 w int. rodziny Bennek (niem.).

Niedziela 6,45 Parafjalna. 8,30 w int. Apostolstwa Modlitwy. 10 za żyjących z Bractwa Najśw. Serca (niem.) 11,30 w int. Szkoły Górniczej.

„Jeszcze o ogród dla celów naukowych przy gimnazjum żeńskiem" Podaną przez nas wiadomość, że ogród przy gimnazjum żeńskiem, należący do służbowego mieszkanie dyrektora gimnazjum, został przydzielony żonie oficera (lekarce), odwołujemy, albowiem wiadomość ta okazała się nieprawdziwą i opartą na niskich i fałszywych przesłankach.

Dop. Red. Wobec powyższego wzywa się autora wspomnianego artykułu do zajęcia stanowiska.

Protest urzędników.

W czwartek odbył się w Katowicach wielki wiec protestacyjny przeciw obniżce uposażeń. Ostatnia obniżka uposażeń wtrąciła urzędników na dno nędzy, budząc wśród pracowników państwowych i emerytów wielkie rozgoryczenie. Powziętą p. i. rezolucję że ciężary kryzysowe powinny być przerzucone przedewszystkiem na warstwy zamożniejsze, pobierające wysokie wynagrodzenia.

Artykuły pierwszej potrzeby, które płacą 1 proc. podatku od obrotu

Według nowego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym następujące towary sprzedawane detalicznie podlegają ulgowej stawce podatkowej w wysokości 1 proc. od obrotu. Towarów tych jest obecnie więcej niż poprzednio, a mianowicie: zboże, ziemiopłody oraz jadalne produkty spożywcze: a) pochodzenia krajowego: mąka, pieczywo, kasza, sól, cukier, nabiał, namiastki kawy, mięso, drób, z wyjątkiem dziczyzny, tłuszcze i oleje jadalne, roślinne i zwierzęce, wyroby masarskie, owoce, marmelady, miód pszczelny, grzyby świeże i suszone, drożdże, esencja octowa, ocet, pieprz, makaron, wermiszel, jarzyny oraz ryby żywe, śnięte i wędzone; b) pochodzenia zagranicznego: kawa, herbata, cytryny. Śledzie solone, wędzone, opiekane i marynowane tak krajowe jak i zagraniczne.

Urząd Stanu Cywilnego.

od 20 maja do 25 maja 1932 r.

zgłosił urodz. syn: pracownik Ryszard Foicik, — kotlarz kolejowy Franciszek Świerc.

zgłosił urodz. córka: pracownik kolejowy Wincenty Prochotta, — pracownik Robert Ziaja.

Śluby: ślusarz Alojzy Tyralla-Luiza, Gertruda Sobotta, kasjer rzeźni miejskiej Robert Zowodniok-Marja, Małgorzata Springerówna.

zgony: pracownik kopalniany Franciszek Pietryga, (22 lat i 5 miesięcy), dziecko Irena, Gertruda, Marksówna, (2 miesiące,) uczeń szkolny Ewald, Karol Werner (10 lat i 11 miesięcy), pracownik dzienny Tedor Czichorowsky, (61 lat i 10 miesięcy), wdowa Monika Szczepanikowa z domu Otto, (83 lat).

Pachnący skład.

Przy ul. ks. Ficka nr. 1. znajduje się składnica starych szmat, kości itp. Właśc. tego składu jest niejaki p. Weidling, pochodzący aż z Sosnowca. Radzimy, aby Policja do tego składu trochę wglądnęła, ponieważ pod względem higjenicznym i zdrowotnym jest tam dużo do zrobienia. Zarazem polecamy, aby odwiedzający odnośny skład funkcjonarjusz jeszcze przed wejściem do składu zaopatrzył się w dobrą maskę gazową, albowiem nie gwarantujemy za jego życie gdyż może tam ulec zatruciu, spowodowane przez smrodliwe gazy.

Aresztowani

Dnia 24 bm. aresztowani zostali pod zarzutem dokonanych kradzieży bracia Gerhard, Ewald i Eryk Kołodziej. Wymień zarzuca się p. i. włamania do firmy Panofsky, Kuczera, Witt, Kolakowski i td. Aresztowani się do winy nie przyznawają. Policja jednakże prowadzi dalsze dochodzenia. Istnieje nadzieja, że zdoła ona zlikwidować całą szajkę włamywaczy, która od dłuższego czasu była postrachem ludności powiatu tarnogórskiego.

Do dymisji.

Komendant Strzelca p. Woźnica oświadczył się wobec Redakcji Nowin osobiście, iż podaje się do dymisji, albowiem nadal robotę konspiracyjną, prowadzoną przez p. Dra Szpila tolerować nie może. Więc jesteśmy bardzo ciekawi, czy p. Woźnica dotrzyma swych słów, bo jest on zanadto dobrym przyjacielem p. Dra Szpila, co nasuwa wątpliwość urzeczywistnienia jego zamiarów. Z powyższego jednakże zauważyć należy, iż w wziązku Strzeleckim również zaczyna się coś psuć. Zresztą nie jest to nic dziwnego.

Czy jest przeniesiony?

Na liczne pytania w związku z sprawą przemycania maszyn drukarskich do Radzionkowa, i czy b. kierownik tut. Komisarjatu Straży Granicznej p. Krogulski jest w urzędowaniu zawieszony, czy też aresztowany, komunikujemy, iż w tej sprawie toczy się obecnie śledztwo. W każdym bądź razie p. Krogulski jest przeniesiony i znajduje się obecnie tylko na urlopie, a więc znajduje się na wolnej stopie, a z Komisarjatem Straży Granicznej w Tarn. Górach niema już nic wspólnego.

O wyniku przeprowadzonych dochodzeń doniesiemy w swoim czasie.

Nakazy aresztowania.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, iż władze niemieckie wydały nakaz aresztowania leśniczego Schuberta, jak również wszystkich tych którzy są wmieszani w głośną sprawę przemycania maszyn drukarskich z Bytomia do Radzionkowa. P. Schubert jest leśniczym Generalnej Dyrekcji Hr. Henckel v. Donnersmarck. Będziemy teraz czekali, jak postąpi z nim jego chlebodawca. A może dokonał p. Schubert tego czynu również „z miłości i dla dobra" Ojczyzny. W danym razie byłoby wszystko w porządku.

Odpowiedzi Redakcji.

Legjonista. Pakt „nieagresji" rzekomo zawarty w ustępie kawiarni Silesia, temsamem, iż przy zawarciu tegoż obie strony wskutek nadmiernego używania „monopolówki" pozbawione były zdrowych zmysłów, jest nieważny, więc powołanie się nań nie jest oparte o podstawy prawne.

Zresztą można go jeszcze raz zawrzeć tylko nie w ustępie.

Dokąd zmierzamy?

Polska odzyskała swą niepodległość w chwili wielkiego przełomu w dziejach świata. Obserwujemy, że obecny przewrót w świecie nie dotyczy tylko jednej dziedziny życia. Jego przyczyny i skutki sięgają bardzo głęboko. Z nieubłaganą szybkością, zbliżamy się w dziedzinie gospodarczej ku katastrofie, a drogi ratunku nie zostały dotąd znalezione.

Ogromny rozwój przemysłu początkowo w krajach europejskich szybko przeniósł się na Amerykę, a dziś już wyrósł nietylko w Azji, szczególnie w Japonji lecz we wszystkich częściach świata. Jakkolwiek liczba konsumentów szybko dot[?] rosła, to jednak produkcja znacznie przerasta zapotrzebowanie. Handel z dalekimi krajami zanika, a Europa nie ma skąd ciągnąć wielkich zysków. Niema kogo eksploatować. Cierpimy na przerost przemysłu a okręgi przemysłowe są ogromnie przeludnione.

Azja wyzwala się z pod opieki Europy. Zapoznaje się w szybkim tempie z Europejską wiedzą, techniką i metodami organizacji, po to ażeby tą naukę przeciw Europie zużytkować. Japonja nieprawdopodobnie szybko przeobraziła się w państwo typu europejskiego, na potęgę militarną i przemysłową. Chiny, które liczą same więcej głów niż cała Europa z Rosją, zbudziły się i kroczą śladem Japonji.

Życie opanowane zostało przez tajne organizacje, które uniemożliwiają prace zdolnych jednostek zbiorowych i sił społecznych. Żydostwo, które zawładnęło kapitałem i przez organizacje masonerji pragnęło zawładnąć światem, staje wobec nieprzewidzianych trudności i katastrofy kapitalizmu. Bolszewizm rosyjski, ta córa masonerji pracuje już dziś na jej zgubę, a Niemcy zhitleryzowane grożą odszczepieństwem.

Polska, która odzyskała samoistną rolę w świecie, dopiero w chwili gdy rozpoczął się upadek naszej części świata nie może dzielić jego klęsk, jak nie brała udziału w uczcie. Masonerja, która nie wierzyła w nasze odrodzenie nie zdołała się u nas zakorzenić i zorganizować tak, jak w innych krajach. Organizacje tworzone szybko po uzyskaniu niepodległości są u nas po części [?] haotyczne, niejednolite. Podlegają one wpływom angielskim i francuskim. Wpływ loży angielskiej daje się nam dzisiaj odczuwać, a francuska masonerja nie darząc osób rządzących u nas swem zaufaniem, uniedostępnia nam swe kapitały. Masonerja nie dopuszcza do władz wielkich ludzi. Godzi się ona najwyżej, jak u nas, żeby udawali wielkich ci którzy są ich posłusznemi narzędziami.

Nie wolno nam podlegać rozmaitym sugestjom i bezmyślnie naśladować innych. Polska musi się zdobyć na większą swobodę myślenia i działania niż inni, i samoistnie budować swą przyszłość. Przyszłość zależna jest od narodu naszego, któremu niewolno pozostać tchórzliwym i w bezwładzie myśli i czynu.

Kultura nasza wywodzi się z Rzymu i chrystjanizmu. Z stolicy Piotrowej czerpać więc winniśmy źródła odrodzenia, miłości bliźniego, odrodzenia wiary św. oraz zasad katolickich. Chrystus Pan swem życiem i nauką wskazał drogę światu, zaś Ojciec św. w swej encyklice zaprasza wszystkich do zjednoczenia by przeciwstawić siły złu co świat cały gnębi.

Akcja Katolicka winna czynnie wystąpić w tej pracy zbożnej nad odrodzeniem duchowem, moralnem oraz materjalnem całego narodu. W pracy wychowawczej oprócz duchowieństwa współdziałać winni ludzie świeccy. U nas na Śląsku szczególnie znaleźć winniśmy wiele sił i poświęcenia aby znaleźć środki dla osiedlenia naszych bezrobotnych na ziemi. Kryzys nie jest przemijający i większość rąk nie znajdzie już zatrudnienia w wielkim przemyśle. Wiele rodzin będzie musiało być przeniesione na inne tereny pracy. Na szczęście tych terenów w Polsce nie brak. Z wiarą więc we własne siły i w pomoc Bożą zdobądźmy się na wspólny wysiłek, i zbierzmy środki na koszty osiedlenia i dania pracy tysiącom rąk.

Nadmierne bogactwa zgromadzone w jednem ręku niszczeją, wielki przemysł jak lawina toczy się w przepaść i upada. Rozdzielmy więc za wczasu nadmierne kolosy na mniejsze, aby nie rozpadły się zupełnie i w gruzach wszystkich nas nie pochowały. Stwórzmy stan średni, gdzie wszystkim będzie dobrze a brońmy się przed egoizmem zatwardziałym by przyszłość nie przyniosła nam tylko zgliszczy i nędzy zupełnej.

Encyklika Ojca św. Piusa XI. o ciężkiem położeniu dzisiejszego społeczeństwa.

W encyklice swej z 3-go maja br. Ojciec św. zaprasza wszystkich aby zjednoczyli się i wszystkie siły przeciwstawili złu, co cały świat gnębi. Kryzys gospodarczy pogłębia się a bezrobocie wzrasta. Od czasów potopu nigdy nie zdarzyła się plaga tak straszliwie powszechna, którą są wszyscy dotknięci. Przyczyną kryzysu jest nieumiarkowane umiłowanie dóbr ziemskich, egoizm indywidualny i narodowy.

Papież potępia wybujały nacjonalizm i bije na alarm wobec niebezpieczeństwa komunizmu. Komunizm prowadzi wojnę z Bogiem i szerzy propagandę bezbożności. Ateizm występuje tu publicznie przez szkołę, prasę, radjo, kino i uniwersytet. Walka prowadzona jest nietylko przeciw religji katolickiej, ale przeciw wszelkim uczuciom wiary w Boga.

Ludzie powodowani nienawiścią do wszelkiej religji wykorzystują dzisiejsze nieszczęsne położenie aby urzeczywistnić swój piekielny program. Niestety zyskują oni, przy wzmagającej niedoli, posłuch.

Ojciec św. znajduje w tem smutnem położeniu pociechę w niewyczerpanej opiece Bożej, w powszechnym uczuciu miłosierdzia i potężnem tchnieniu Ducha św., który w naszych czasach głodu duchowego zapala serca do podjęcia Akcji Katolickiej.

W poczuciu obowiązków podnosi Ojciec św. głos w obronie niewzruszonych praw Bożych i najświętszego ładu duchowego, w którym Bóg jest bezwzględnie potrzebny, ażeby przez ten głos ostrzegawczy, uchronić ludzkość przed strasznym i sprawiedliwym sądem Bożym. Ojciec św. nawołuje do zjednoczenia się świata a więc nietylko katolików, lecz całego chrześcijaństwa i tych wszystkich co mają wspólną wiarę w jednego Boga. Zaklina wszystkich ludzi, aby poniechali ludzkiego samolubstwa i skupili wszystkie siły przeciw falandze zła, nieprzyjaciół Boga i ludzkości. **W tem zespoleniu muszą wszystkie placówki zająć ci, którzy przepojeni są głęboką miłością Chrystusa,** pomoc serdeczną dać winni ci, którzy w Boga wierzą i do Boga się modlą.

Niebezpiecz. bowiem jest wspólne i godzi w podstawy ładu i porządku. Walka ta wymaga godziwych środków przyrodzonych, sprawiedliwego podziału dóbr gospodarczych.

Środki ludzkie jednak nie wystarczą. Nieodzownem jest przeto by do nich przyłączyły się modły, na których szczytność i budujące znaczenie moralne i społeczne wskazuje encyklika. Z modlitwą wszelako winien się łączyć duch chrześcijańskiej pokuty.

Najcięższym błędem naszych czasów jest usiłowanie odzielenia moralności od religji. Z braku podstaw religijnych tworzy się ogólny bezład, spekulacja bez skrupułów i egoizm najbardziej nieokiełzany. Światem interesów nie rządzi już tradycyjna dobra wiara i zaufanie. Porządek moralny nie będzie więc mógł być odnowiony w stosunkach gospodarczych i pokój nie wróci do stosunków międzynarodowych bez ducha pokuty, bez poszanowania praw Boskich.

Oby ten apel Ojca św. znalazł posłuch u wszystkich wierzących, utkwił w ich sercu i duszy i przyniósł światu odrodzenie moralne i duchowe, któremu przyświecałaby miłość bliźniego.

—o—

Z Radzionkowa.

Uwaga obywatele Radzionkowa i okolicy!

Gazeta Radzionkowska wychodzi nadal od 1 czerwca i to dwa razy w tyg. Za część lokalną odpowiedzialnym redaktorem jest p. Walenty Tyczka w Radzionkowie ul. Macieja 9 b, dokąd należy przesyłać wszelkie wiadomości mające ukazać się w Gazecie Radzionkowskiej. Abonament Gazety Radzionkowskiej prosimy możliwe jeszcze przed pierwszym następnego miesiąca uskutecznić u p. Tyczki za pomocą kwitu, którego należy czytelnie wypełnić i przesłać do rąk p. redaktora Tyczki.

Wypełnić, wyciąć
i oddać w Urzędzie Pocztowym.
lub u p. Tyczki w Radzionkowie

Zamawiam niniejszem na miesiąc .... 1932 r.

wychodzące w Tarn. Górach

czasopismo

Gaz. Radzionkowska

imię i nazw. ....

miejscowość: ....

ulica numer ....

Skandaliczna afera przemytnicza. W związku z opisaną już w ostatnim numerze aferą dowiadujemy się iż w poniedziałek dnia 23 bm. „oglądali" mniemane przemycone maszyny urzędnik celny p. Domagała i 2 innych, ale takowe nie obłożyli aresztem, co by napewno uczynili przy mniej „wybitnym" przemytniku pomarańcz, presówki, itp.

Przecież nie przemyca się maszyn dla dobra Państwa. Maszyny powinny były iść na licytację, aby Państwo odebrało przynależne cło i karną opłatę, a wtedy wolno przemytnikom kupić je sobie.

Zebranie T. C. L. W poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu p. Jarantowskiego zebranie zarządu T. C. L.

Straszna śmierć. 24 bm. o godz. 7 w dotychczas niewyjaśniony sposób zapaliło się ubranie 11 letniej Rozalji Hajdówny z Radzionkowa. Dziewczyna doznała silnych oparzeń na całem ciele, że następnego dnia zmarła. Dochodzenie w toku.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy w ogrodzie. Przed paroma dniami zdarzył się przykry wypadek w Radzionkowie, przy ul. Ks. Damrota. Dziecko bowiem Cz. z ulicy Rowowej pomagając przy obcinaniu winogron, nieszczęśliwie uderzyło o obok trzymane nożyczki okiem tak, że doznało zranienia tegoż. Dziecko zostało odstawione do kliniki ocznej w Katowicach, gdzie przeprowadzono zeszycie rany oka. Jak się dowiadujemy, są widoki dobrego zagojenia.

Zebranie Tow. Posiedz. Domów i Gruntów i Obywateli odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 16-tej na sali pp. Letochów. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy wobec czego liczny udział pożądany.

Dynamit w piasku.

W środę wieczorem około godziny 18-tej szukający piasku na terenie dawniejszej kopalni Danielec niejaki Müller natrafił w niewielkiej głębokości na skrzynię, z której wskutek uderzenia narzędziem wysypały się kapiszony. Zawiadomiona policja stwierdziła zakopane w tem miejscu 26 kilo dynamitu i 300 kapiszonów. Jest to niewątpliwie materjał skradziony swego czasu z kamieniołomów Miedźwińskiego w miejscu.

Chleb dla bezrobotnych.

W środę dnia 1 czerwca br. wydaje Urząd gminny bony na chleb dla bezrobotnych i to od godz. 9-tej rano dla Radzionkowa na sali p. Spyrki, zaś o

godz. 12-tej dla Rojcy, na sali p. Gruszki. Stawki obowiązują jak dotychczas.

Prawo do pobierania chleba mają następujące kategorje bezrobotnych a) tacy bezrobotni, którzy nie pobierają żadnego wsparcia, żadnego majątku ani żadnej renty, b) bezrobotni którzy pobierają tylko wsparcie z akcji doraźnej wzgl. akcji opieki społecznej. Wykluczeni od przydziału chleba są wszyscy, którzy pobierają wsparcie ustawowe, jakiejkolwiekbądź renty lub inny dochód ponad 30,— Zł. mięsiecznie i tacy, którzy posiadają ponad 5 mórg roli własnej lub wydzierżawionej

Jednorazowe zapomogi.

W sobotę dnia 28-go maja br. wypłaca gmina zapomogi o godz. 9-tej rano na sali p. Spyrki dla Radzionkowa, zaś o godzinie 12-tej na sali p. Gruszki dla Rojcy. Prawo do zapomóg tych mają tylko bezrobotni, którzy wyczerpali wsparcie z akcji doraźnej pomocy państwowej.

Stawki są następujące: dla kawalera 4,— zł., żonatego 5,— zł., żonatego z 1 dzieckiem 6,— zł., żonatego z 2 dziećmi 7,— zł., żonatego z 3 dziećmi 8,— zł., żonatego z 4 dziećmi 9,— zł., żonatego z 5 dzieźmi i więcej 10,— zł.

Urzędowanie w gminie.

Urzędnicy gminni z małymi wyjątkami uważają urzędowanie raczej jakoby się czuli we własnym domu, aniżeli mają do wypełnienia służbę publiczną, którą należy pełnić według obowiązków a nie według czyjegoś widzimisię. Autorytet p. naczelnika cierpi na tem, jeżeli o dostępie do niego decyduje podwładny, taksamo jeżeli mu podwładny urzędnik w sprawach przydzielania pracy, ulg itp. Cóż dopiero mówić o takiej rzeczy, iż samego p. nacz. zastępuje podczas jego nieobecności (jak to w tych dniach) taka osoba, o której publicznie na zebraniach pewien mówca opowiadał, iż podczas III. powstania wlazł pod łóżko a matka wymawiała go chorobą, bo nie chciał karabinu, tylko posadę w Polsce? Prawą ręką tego pana jest osobnik, który strzelał ostrym nabojem w publicznym lokalu a to dotąd mu uszło jakoś. Pozatem urzędnicy gminni trudnią sięRedakcją iAdministracją wydawnictwa gazety i używają w tym celu maszyny służbowej a może i godzin służbowych. Czy przepisy administracyjne są tym urzędnikom nieznane, albo czy im przysługują specjalne przywileje? Obywatele nie na to płacą podatki, aby urzędników gminnych wynagradzać za czynności niemające żadnej łączności z sprawą Urzędu Gminnego.

Żale bezrobotnych. W imieniu rzeszy miejscowych bezrobotnych nadesłano nam następujące żale, które z ominięciem niektórych zdań publikujemy tu w całości: My bezrobotni, zwaszcza żywiciele licznych rodzin domagamy się od kompetentnych władz względnie od miejscowego Urzędu Pośrednictwa Pracy sprawidliwego wsparcia dla głodującej naszej dziatwy, albo o ile na to gminie nie stać, to przynajmniej sprawiedliwego podziału pracy, którą gmina ma do wykonania. Przy pracy na boisku uwzględniono wyjątkowo tylko pewne kategorje ludzi. Ci sami bohaterowie pracują obecnie już drugi tydzień w Hucie Łazarza pod firmą Reichmanna a pomiędzy niemi znajdują się tacy, którzy nadal zasiłki z gminy czerpają. Żywiciele licznych rodzin natomiast są bez pracy i zasiłku. To zaiste nie są stosunki sprawiedliwe. Urząd Pośrednictwa Pracy winien być urzędem bezpartyjnym.

Bezrobotni.

Pomysły naszej biurokracji

Dlaczego pracownicy państwowi Górnego Śląska są najbardziej pokrzywdzeni?

Górny Śląsk jest, jak wiadomo, bodaj najbardziej ze wszystkich dzielnic Polski, dotknięty przesileniem gospodarczem. Redukcje następują tam za redukcjami, zamyka się jeden warsztat pracy za drugim. Nie trzeba tłumaczyć, w jaki sposób tego rodzaju stosunki odbijają się na życiu gospodarczem tej dzielnicy, która od szeregu miesięcy stała się jednem wielkiem cmentarzyskiem!...

Pomimo to, Górny Śląsk został jeszcze specjalnie pokrzywdzony wprowadzoną ostatnio przez Radę Ministrów obniżką płac!!

Mało tego, że ludzie (nawet ci, którzy mają pracę) — nie mają dostatecznych środków na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych. Mało tego, że nędza ogarnia coraz szersze masy robotników i pracowników umysłowych. Górny Śląsk jest jedyną częścią Polski, która została poraz trzeci (!) dotknięta obniżką zarobków pracowników państwowych. Czem się kierowano w „najnowszych" sferach, wydając tego rodzaju zarządzenia — to już jest tajemnicą naszej „sanacyjnej" biurokracji.

Ostatnio w lipcu ub. r., równocześnie z obniżką płac w Warszawie, odebrano prac. państwowym i kolejarzom na Górnym Śląsku, 20 procent dodatku kresowego, po poprzedniej ogólnej 15 proc. obniżce. Teraz obniżka ominęła Warszawą, ale znowu dotknięci nią zostali prac. państwowi na Górnym Śląsku. To też gdy w Warszawie ogólna obniżka wynosi 27½ proc., na Śląsku aż 33 proc. Raz jeszcze pytamy: Czem wytłumaczyć to specjalne pokrzywdzenie dzielnicy, która i tak już znajduje się w najgorszych warunkach?!

Nie trzeba chyba pisać, iż na Górnym Śląsku panuje z tego powodu coraz większe wrzenie. Jeszcze zanim obniżka płac stała się faktem dokonanym, już na pierwszą wiadomość o tym projekcie Rządu, powzięte zostały gwałtowne rezolucje protestacyjne przez kolejarzy górnośląskich, członków Z.Z.K., na zgromadzeniu w dn. 19 maja. Następnie kategoryczny protest wnieśli urzędnicy i pracownicy publiczni na zjeździe delegatów Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych Województwa Śląskiego w dniu 22 b. m.

Warto tu jeszcze nadmienić. że Górny Śląsk pod względem drożyzny w niczem bynajmniej nie ustępuje Warszawie, a nawet — w niektórych wypadkach — drożyzna jest jeszcze większa!

—0—

Śląski Urząd Wojewódzki zarządził wstrzymanie wszystkim urzędnikom, płatnym ze Skarbu Śląskiego, wypłacenia 10 procent dodatku do pensji z dn. 1 czerwca b. r.

—0—

Rozpaczliwe głosy protestu przeciwko nowej obniżce płac pracowników państwowych nadchodzą ze wszystkich ośrodków, które zostały dotknięte tem rozporządzeniem. Poza Górnym Śląskiem, nadeszły protesty, między innemi z Łodzi, Krakowa, Lwowa, Zagłębia, Dąbrowskiego, Pomorza.

na jego miejsce znalazł się zaraz inny i ołtarz stanął przy domostwie dawnego sołtysa Marcina Wrodarczyka, naprzeciw remizie strażackiej.

Tow. Młodych Polek w Rojcy. W dniu 29. V. wyrusza uroczysta procesja (B. Ciała) z Rojcy w której wezmą udział wszystkie organizacje, dlatego uprasza, się aby wszystkie członkinie stawiły się na ulicy Krzyżowej przed procesją, w mundurkach. Zawiadamia się również, że zbiórka tygodniowa odbędzie się w poniedziałek 30. b. m. na której omawiane będą sprawy związane z wycieczką i sposobem urozmajcenia tejże.

Cennik.

Starostwo w Tarnowskich Górach pismem z dnia 13 maja 1932 r. podaje następujące ceny maksymalne w handlu detalicznym.

Chleb razowy	1 kg.		0,35 zł.
„ 65 proc.	1 kg.		0,47 zł.
Bułka 110 gram.	jedna		0,10 „
Mąka pszenna 65 proc.	1 kg.		0,52 „
Mąka żytnia 65 proc.	1 kg.		0,48 „
Wieprzowina I gat.	1 „		2,— „
„ II „	1 „		1,80 „
Wołowina I „	1 „		1,90 „
„ II „	1 „		1,70 „
Cielęcina I „	1 „		1,90 „
„ II „	1 „		1,50 „
Słonina świeża i sadło	1 „		2,— „
		do	2,50 „
Smalec krajowy	1 kg.		2,80 „
Kiełb. czysto wieprz.	„		3,20 „
„ krakowska miesz.			2,40 „
Salceson	1 kg.		2,— „
		do	2,40 „
Wątrobianka	1 kg.		2,— „
		do	2.60 „
Kiszki białe	1 kg.		1,00 „
„ z kaszą	1 „		1,00 „
Kieł. czosnkowa	1 „		2,00 „

Ceny wytyczne..

Fasola biała	1 „		0,40 „
Kasza jęczmien.	1 „		0,50 „
Ryż „Burma"	1 „		0,90 „
Ryż „Palma"	1 „		1,40 „
Mleko niezbier.	1 litr		0,33 „
Jaja świeże	1 szt.		0,05
		do	0,08 „
Cukier biały	1 kg.		1,64 „
Sól	1 kg.		0,38 „

Winni przekroczenia powyżej ustanowionego cennika ulegną karze do 6 tygodni lub grzywny do 10.0 0 zł. stosownie do postanowienia art. 4 rozp. Prez. R. P. z dnia 31. 7 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 91.

Upadek handlu hurtowego.

Od szeregu lat zwiększa się w Polsce ilość przedsiębiorstw handlowych wynosząca w okresie od roku 1924 od 1930 — około 4.6 proc. Faktycznie jednak rzeczywistość przedstawia się mniej pomyślnie w dziedzinie rozwoju handlu.

Wzrasta jedynie ilość małych i najmniejszych firm handlowych III i IV kategorji, podczas gdy równocześnie liczba wielkich firm handlowych I i II kategorji stale maleje. Liczba tych ostatnich firm zmniejszyła się w okresie od 1924 do 1930 o 20.8 proc. W samej Warszawie w latach 1924 do 1931 ogólna liczba firm handlowych wzrosła o 6.6 proc., zaś liczba firm I i II kategorji spadła o 28.9 proc. Ewolucja w tym niepomyślnym kierunku wzmogła się jeszcze w ostatnich miesiącach.

Od listopada ub. r. do lutego br. włącznie założno w Warszawie 682 firm III i IV kategorji, a zlikwidowano jedynie 154, dzięki czemu liczba firm małych wzrosła o 528. Równocześnie zlikwidowano firm wielkich 115, a założono 60 co oznacza spadek o 55.

W ostatnich latach proces likwidacyjny przybrał szczególnie wielkie rozmiary w handlu hurtowym wyrobami włókienniczemi, papierniczemi oraz aprowizacyjno-kolonialnemi.

Miejscowy Urząd Pośrednictwa Pracy musi być bezradny wobec setek wniosków o przydzielenie bezrobotnym pracy, albo nie stoi na wysokości swego zadania. Gdy swego czasu Zarząd Gminy domagał się od właścicieli gruntów przy ul. Macieja dobrowolnego ustąpienia gruntów na budowę drogi, była mowa o tem, iż jako odszkodowanie za ten czyn obywatelski zatrudni się przy budowie tej drogi bezrobotnych, synów właścicieli gruntów. Tymczasem roboty już są rozpoczęte, ale pożal się Boże, z obietnic danych gmina się nie wywiązuje. Pracuje przy budowie tej drogi cały szereg obcych a z pośród bezrobotnych właścicieli gruntów zaledwie 4—5, a ci tylko dzięki pertraktacjom na ucho z ustalonym dozorcą robót w osobie ogółowi sympatycznego komornika gminnego p. Winc. Wr. Nawet pracują tacy, którzy wsparcia z bloku pobierają. Czas najwyższy, by pan naczelnik nie spuszczał się na swe podwładne organy, lecz sam dopilnował sprawy a mniej czasu poświęcał Warszawie, z której na wieki żyć nie będzie, ale jeśli się weźmie do dzieła zdala od polityki, to może mieć powodzenie.

Gniewa się. Radny gminny p. Tr. nie urządził z okazji procesji przez wieś Bożego Ciała tego roku jak zwykle, ołtarza przy swoim domostwie, może dlatego, iż nie wybrano go kościelnym czy grabarzem. Powiedział może sobie „Jak Bóg Kubie, tak Kuba Bogu" i pokazuje ostentacyjnie swój gniew na Pana Boga nie stawiając ołtarza. Ale



Z życia naszych harcerzy.

Korzystając z wolnego czasu świątecznego i z przepięknej pogody urządzili nasi ruchliwi harcerze podczas Zielonych Świąt wycieczki.

Tak wybrali się już w sobotę popołudniu harcerze z Suchej Góry na rowerach do Częstochowy, dokąd przybyli w sobotę o godz. 23-ciej, przyjęci gościnnie przez tamtejszych harcerzy. W pierwsze święto wzięli udział w zlocie hufca częstochowskiego w Mostowie pod Częstochową, zaś w drugie święto w drodze powrotnej zwiedzili ruiny zamku w Olsztynie. Do domu wrócili w dobrym humorze późną nocą.

Drużyna harcerska z Lasowic zaś wybrała się także już w sobotę do pięknej okolicy Zielonej w Lublinieckim, urządzając tam trzydniowy obóz wypoczynkowy. Harcerze jednak nie lubią odpoczywać i zaraz po rozbiciu obozu przystąpili do budowy mostu linkowego poprzez Małąpanę. Następnie przerabiano mierzenie odległości i wysokości i t.p. Niespodzianie przybył na wizytację kom. hufca p. Kalyta, wyrażając swe zadowolenie z prac harcerskich. Wieczorem urządzono ognisko, przy którem bawiono się wesoło przy dźwiękach harc. zespołu muzycznego; obóz zwinięto w drugie święto o godz. 17-tej, i wyruszono z śpiewem w drogę powrotną.

Także harcerze z Miasteczka urządzili wycieczkę, i to nad t. zw. jezioro Posmyk, gdzie urządzili i bawili się po swojemu, wabiąc swemi śpiewami, występami muzycznemi i t.p. licznych ciekawych, którzy podziwiali ich energiczną lecz wesołą minę.

Wycieczki te świadczą o ruchliwości naszych harcerzy, która to ruchliwość winnaby być wzorem dla różnych pokrewnych związków jak sokolów, sportowców i innych

Zjazd Zarządów Grup

Z. I. W. R. P. z powiatu lublinieckiego i tarnogórskiego.

Dnia 22 bm. odbył się Zjazd Zarządów Grup Z. I. W. R. P. z powiatu lublinieckiego i tarnogórskiego, na sali Domu Ludowego w Tarn. Górach.

Na zjeździe reprezentowane były: Śląski Zarząd Okręgowy przez p. Koluszkę i Kohna, powiat lubliniecki przez przewodniczącego Pow. Koła p. Grzesika oraz reprezentantów czterech grup razem w liczbie dziesięć osób, Powiatowy Zarząd Koła tarnogórskiego (w komplecie) oraz reprezentanci grup Radzionków, Rojca, St. Chechło, Sucha Góra, Kozłowa Góra. Miasteczko

Obradom przewodniczył p. Stopczyński z Tarn. Gór, który przywitał jako gospodarz wszystkich delegatów imieniem Pow. Koła. Po ustaleniu porządku dziennego, wygłosił długi referat p. Koluszko, sekretarz okręgu śląskiego wykazując w tym referacie wszystkie dodatnie i ujemne cechy nowej ustawy inwalidzkiej z dnia 17 marca 1932 r. Referat był naprawdę bardzo wyczerpujący i wywołał też ożywioną dyskusję w której zabierali głos pp. Grzesik, Stopczyński, Potempa, Brol, Adler, Bujoczek, Gołek, Skutnikowa, Muszalikowa, Holewa, Pohlowa, Stochnioł i wielu innych. Dyskusja wykazała dobitnie jak wiele złego wniosła w szeregi inwalidzkie nowa ustawa. Mowcy wykazali różne niesprawiedliwości tej ustawy, które we wielu wypadkach spowodowały, że rodziny inwalidzkie i pozostałych chodzą o kiju żebraczym, podano przy tem szereg konkretnych faktów. Delegaci z powiatu tarnogórskiego wykazali dobitnie jak niesłusznie zakwalifikowano szereg gmin do niższych klas drożyźnianych, wtedy gdy ceny w poszczególnych gminach nie różnią się wcale od miasta Tarn. Góry a także i innych miast woj. Śląskiego. Ta niesprawiedliwa i nieżyciowa klasyfikacja, spowodowała najwięcej złego wśród rzeszy inwalidzkiej. Ona też wniosła najwięcej fermentu w szeregi ofiar wojny. Specjalnie rozrzewniające były przemówienia obecnych na sali kobiet, jako przedstawicielek wdów, rodziców i sierot.

Delegaci powiatu lublinieckiego najwięcej wagi kładli na pokrzywdzenie inwalidów-rolników, których całe szeregi posiada ten powiat. W rzeczowych przemówieniach wykazali oni jak bardzo krzywdzi ta ustawa tą kategorję społeczeństwa.

Wszyscy domagali się jednomyślnie ostrych protestów w tych sprawach i przeciwdziałania Władz zwiazkowych, aby te jaskrawe krzywdy zostały jaknajrychlej naprawione.

Przemówienia poszczególnych osób jakkolwiek były nacechowane oburzeniem i żalem za takie niesprawiedliwe traktowanie tych najlepszych obywateli Rzeczypospolitej, którzy zawsze idą lojalnie za wskazaniem swoich władz związkowych pod sztandarem wiernych synów Polski, to jednak były nagół utrzymane w tonie poważnym i rzeczowym. Wszyscy zgodzili się na jedno, to jest, że przy ustawowym podziale powiatu na klasy A. B. C. zaniechano widocznie zupełnie opinji miarodajnych Władz powiatowych, któreby najlepiej mogły wykazać na podstawie danych urzędowych, że taki podział jest zupełnie nierealny i nieprzemyślany, a temsamem bezwzględnie niesprawiedliwy. —

Po przemówieniach delegatów, odpowiadali i udzielali wyjaśnień pp. Koluszko i Stopczyński. P. Koluszko wykazał ile pracy włożył Związek w sprawę tej nowej ustawy aby stępić jej ostrze, wymierzone przeciw ofiarom wojny. Dalej wykazał przyszłe zamierzenia tak Śląskiego Zarządu jak i Wydziału Wykonawczego w Warszawie idące w kierunku złagodzenia poszczególnych artykułów niekorzystnych tej nowej ustawy. Przeciwstawił się stanowczo wszelkim atakom osób niepowołanych, które niezadowolenie mas inwalidzkich chcą wykorzystać obecnie dla celów partyjnych czy też nawet wywrotowych. Związek potrzebuje pomocy społeczeństwa ale bez żadnych zabarwień politycznych: ale rezygnuje z niej jeżeli miałą wchodzić w grę jakiekolwiek cele uboczne.

Po skończeniu dyskusji wybrano na najbliższy Zjazd wojewódzki w dniu 5. czerwca, mówców generalnych w osobach pp. Stopczyńskiego i Grzesika.

Następnie odczytał p. Widera z Tarn. Gór projekt rezolucji, który po dyskusji i uzupełnieniu przez delegatów, został jednomyślnie przyjęty. Uchwalono, by podobnej treści rezolucję ustalić przed Zjazdem wojewódzkim i poddać pod uchwały tego Zjazdu.

Po omówieniu kilku spraw wewnętrzno-związkowych, między którymi specjalny punkt stanowiła sprawa niesłusznie pobieranych opłat stemplowych przy potwierdzaniu deklaracji inwalidzkich, przewodniczący zamknął Zjazd okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Na tym Zjeździe było obecnych łącznie 48 osób.

Obrady trwały od godziny 10-tej do 15,15 w tonie bardzo poważnym i rzeczowym, jakkolwiek dało się zauważyć bardzo wielkie rozgoryczenie wśród zebranych.

Rezolucja.

Nadzwyczajny Zjazd Zarządów Grup Z. I. Woj. R. P. powiatów lublinieckiego i tarnogórskiego, w dniu 22 maja 1932 roku, na sali Domu Ludowego w Tarn. Górach, przy obecności 46 osób oraz dwóch delegatów z Okręgowego Zarządu Śląskiego, uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

„Nowa Ustawa inwalidzka, ogłoszona w Dz. U. Nr. 26 z 17 marca 1932, krzywdzi w wysokim stopniu pewne kategorje inwalidów i pozostałych.

Specjalnie upośledza ta ustawa wszystkie ofiary wojny, zamieszkałe poza miastami Lubliniec, Tarnowskie Góry, Radzionków, Kalety i Woźniki z powiatów lublinieckiego i tarnogórskiego. Redukuje bowiem w pozostałych miejscowościach dotychczasowe zaopatrzenie o 12 proc. do 30 proc.

Pozatem wnosi ona szereg drobniejszych przykrości i szykan jak nowe deklaracje i tp., które pociągają za sobą też nowe ciężary w postaci opłat stemplowych i kosztów związanych z poszukiwaniem potrzebnych dokumentów.

Szerokie rzesze inwalidzkie z obu powiatów godzą się z koniecznością ponoszenia ofiar w imię dobra Państwowego, jednak są zmuszone zaprotestować przeciw niesprawiedliwościom i domagać się odpowiedniego traktowania wszystkich inwalidów i pozostałych, z uwzględnieniem rzeczywistych warunków życiowych, a nie jak to czyni ustawa z 17 marca 1932r.

Zebrani stwierdzają, że:

1) Warunki życiowe w całym powiecie tarnogórskim i w pow. lublinieckim, są tego rodzaju, że niema prawie zupełnie różnic cennikowych na artykuły pierwszej potrzeby. Ceny tych artykułów przekraczają niejednokrotnie ceny większych miast jak Warszawa, Katowice czy Król. Huta.

2) Urzędowe dane cennikowe wykazują, że podział powiatów na klasy był nieprzemyślany zrobiony bez znajomości terenu i stosunków lokalnych.

Decydującym tu winien być wpływ kierowniczych sfer powiatowych czego jednak zupełnie zaniedbano.

3) To zróżniczkowanie miejscowości może stanowić precedens przy ustalaniu innych norm dla powiatu, przez co dalsze rzesze ludności byłyby znacznie pokrzywdzone. Temsamem w dalszym ciągu byliby znów narażeni inwalidzi.

4) ofiary wojny winny być traktowane jaknajlepiej tzn. uprzywilejowane w stosunku do innych kategorji społeczeństwa, a nie wyraźnie krzywdzone jak to czyni w wielu swoich artykułach, nowa ustawa inwalidzka.

Stan ten przyczynia się do tego, że całe szeregi inwalidów i pozostałych chodzą o kiju żebraczym.

Wobec takiego stanu rzeczy domagają się Zebrani:

a) Rewizji ustawy w jej artykułach, pogarszających dotychczasowy stan posiadania.

b) Przeszeregowania pokrzywdzonych gmin obu powiatów do wyższej klasy, a to w myśl art. 71 i 17 ustawy z 17 marca br.

c) Rzeczywistego pierwszeństwa w udzielaniu pracy, posad, koncesji rządowych itp. dla inwalidów i pozostałych, jak to przewiduje ustawa w swoich artykułach nr. 55, 57, i 58 (a nie jak to dotychczas się praktykuję.)

d) Rygorystycznego zastosowania artykułu ustawy nr. 59, w sprawie zatrudniania inwalidów ciężko poszkodowanych.

e) Zniesienia ograniczeń dla rentobiorców, wprowadzonych rozporządzeniem woj. śl. z 23 V 1931 za L. L. P. O. 62|7 na mocy którego, bezrobotni inwalidzi, pobierający pon. 50 zł renty, pozbawieni są jakichkolwiek wsparć z „pomocy doraźnej", oraz urzędowego pośrednictwa przy uzyskaniu pracy.

f) Zniesienia opłat stemplowych, pobieranych od rentobiorców, przy sposobności sporządzania nowych deklaracyj rentowych.

Pozatem wzywa Zjazd wszystkie władze związkowe do jaknajenergiczniejszej akcji w sprawie wyłuszczonych postulatów, które traktować należy jako minimum żądań ofiar wojny w danej chwili z obu reprezentowanych powiatów.

Wzywa również wszystkich posłów Ziemi śląskiej do poparcia tej akcji na terenie Sejmów.

Również uchwala Zjazd, przedłożyć niniejszą rezolucję, Panu Wojewodzie śląskiemu i PP. Starostom pow. Lublinieckiego i tarnogórskiego, z gorącą prośbą o poparcie tejże akcji na terenie władz rządowych.

(—) Koluszko, (—) Stopczyński, (—) Machura, (—) Widera, (—) Drzyzga, (—) Adler, (—) Skutnikowa, (—) Kohn, (—) Grzesik

Błędne postępowanie Urzędu Celnego.

Często zdarzają się wypadki, iż osoby przekraczające granicę polsko-niemiecką zatrzymane bywają przez nasze urzędy celne i zmuszone do dostarczenia dowodów na okoliczność pochodzenia ubrania, obuwia itp. Otóż takie postępowanie urzędników jest błędne. Ogólna ustawa karno-skarbowa mówi, iż rewizję osobistą można przedsięwziąć tylko w wypadku niezbędnej konieczności, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że odnośna osoba ma w odzieży lub pod nią ukryte przestępstwa celnego przedmioty (Rozp. min. skarbu z 30. VI. 1924 I. D. C. 1397-V-24.) Nie strona winna uzasadnić, czyli udowodnić, skąd przedmiot pochodzi, co do którego urząd celny ma podejrzenie, iż pochodzi on z zagranicy, lecz sam Urząd Celny musi stronie udowodnić, iż przedmiot, o który chodzi, nie został zakupiony w kraju, lecz został wprowadzony z zagranicy. Więc żądania urzędników celnych, aby strona dostarczyła na przykład dowód, iż obuwie itp. zakupione zostało w kraju nie są oparte o żadne podstawy prawne. Dyrekcja Ceł winna swych podwładnych odpowiednio pouczyć, aby w przyszłości urzędnik celny wiedział, jak ma postępować.

Państw. szkoła dla leśniczych w Cieszynie

1 września br, rozpoczyna się jedenastomiesięczny kurs i trwa do 30 lipca 1933 r. Nauka w szkole jest bezpłatna. Przedmioty, wykładane w szkole, dzielą się na trzy grupy: ogólne, zawodowe i pomocnicze. Do grupy pierwszej należą: język polski, nauka o Polsce współczesnej, matematyka, botanika, zoologja, higjena i ratownictwo. Do grupy drugiej należą: miernictwo, nauka o siedlisku, hodowla, ochrona i użytkowanie lasu, pomiar drzew i drzewostanów wraz z zasadami urządzenia gospodarstwa leśnego. zarys prawoznawstwa i administracji leśnej, zarys budownictwa leśnego, łowiectwo. Do grupy trzeciej należą rybactwo, rolnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo, rysunki i kreślenie,

Od kandydatów wymagane są następujące warunki: a) Wiek od 17 do 20 lat: b) Obywatelstwo polskie. c) Ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej, szkoły wydziałowej, lub 4 kl. gimn. fil. lub realnego z wynikiem dostatecznym wzgl. złożenia egzaminu w powyższem zakresie. d) Odbycie jednorocznej praktyki w administracji leśnej. e) Złożenie świadectwa z praktyki jednorocznej; świadectwa lekarskiego o stanie zdrowia kandydata. f) Zobowiązanie rodziców lub opiekunów kandydata do regularnego wnoszenia opłat za utrzymanie w internacie szkolnym.

Podania o przyjęcie do szkoły z dołączeniem własnoręcznie napisanego krótkiego życiorysu, składać należy w terminie od 1 do 15 czerwca do: Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie.

Opłata w internacie szkolnym wynosi mięsięcznie 100-zł. Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Państwowej Szkoły dla Leśniczych w Cieszynie.

Zatrudnianie inwalidów.

Ustawa z 17 marca 1932 r, o zaopatrzeniu iwalidzkiem rozszerzyła zakres inwalidów, którzy winni być obowiązkowo zatrudnieni w rolnictwie, przemyśle i handlu w stosunku 1 na 50 robotników. Dotychczas obowiązek ten dotyczył tylko inwalidów wojennych. Obecnie obejmuje nowa ustawa zarówno inwalidów wojennych jak i wojskowych t. j. tych, którzy popadli w inwalidztwo na skutek służby wojskowej w czasie pokoju. Pozatem został stopień inwalidztwa pod względem obowiązku zatrudnienia z 45 proc. zmniejszony do 35 proc. co przyczynia się również do powiększenia grona inwalidów uprawnionych do przymusowego korzystania z pracy w przemyśle, rolnictwie, handlu i komunikacji.

Z pow. Tarn. Gór.

Bobrowniki. W poniedziałek, dnia 31. b. m. urządza grono nauczycielskie rejonu konferencyjnego Radzionków, swoją konferencję rejonową w szkole powszechnej w Bobrownikach, na której prócz pokazowych lekcyj i referatów omawiane będą aktualne sprawy dotyczące wychowania naszej młodzieży. Do rejonu konferencyjnego Radzionków należą wszystkie szkoły Radzionkowa, szkoła w Suchej Górze, Bobrownikach, Kozłowej Górze i Orzechu.

Świerklaniec. Targ tygodniowy odbywa się w tut. gminie w każdą środę.

NIEŚCIE POMOC NAJBIEDNIEJSZYM.

Nacz. redaktor W. Gruszka Tarn. Góry. Red. na W. Piekary i Szarlej Fl. Skiba w Wielkich Piekarach Red. odp. na Radzionków W. Tyczka w Radzionkowie.
Odp. Wiktor Osyra w Tarn. Górach. Druk: DRUKARNIA POLSKA, Tarnowskie Góry Rynek 1[?]